

# GAZETA 10 GR. GRODZIENSKA DZIENNIK ILUSTROWANY

## Hitler zwyciężył - ale do władzy nie dojdzie Błyskawiczny wzrost sił narodowych socjalistów w ciągu paru tygodni

BERLIN, 25.4. — Niedzielne wybory do 3 sejmów krajowych Rzeszy przyniosły w rezultacie swowim wielki

**wzrost partii Hitlera,** która wysunęła się na czoło wszystkich stronnictw niemieckich, zdobywszy największą liczbę głosów, a w konsekwencji tego 1 mandatów.

Najwyraźniej przedstawia się ten wzrost w

**sejmie pruskim,** gdzie Hitlerowców było dotychczas tylko dziesięciu, a teraz będzie ich aż 162. Podobnie i w sejmie bawarskim z 9 mandatów Hitler wzrósł do 43, a w wirtemburskim z jednego mandatu do 23.

Ogólna liczba głosów, uzyskana przez Hitlerowców we wszystkich 5 krajach,

**bliska jest 10 milionów** — przekracza więc prawie o 2 miliony liczbę głosów, które padły przed dwoma tygodniami na Hitlera przy wyborach na prezydenta republiki. Wzrost głosów naprawdę błyskawiczny, jeśli się zważy, że wówczas Hitler otrzymał także półtora miliona głosów Stahlhelmowca Diesterberga.

To imponujące zwycięstwo wyborcze Hitlerowców nie daje im jednak władzy do ręki, nie zdobyli bowiem

**absolutnej większości,** która jest wymagana przy wyborach premiera przez pełny sejm, a która wynosi 212 posłów.

Nawet połączone razem głosy Hitlerowców 162, niemiecko-narodowych Hugenberga 31 i partii ludowej 7 — jakkolwiek tworzą mniej więcej zwarty obóz prawicy — dadzą w sumie tylko 200 głosów.

**brak więc będzie 12-tu,** które mogliby dodać np. komuniści, ale to jest nie do pomyslenia.

Dopiero prawica (200 gł.) połączona z centrum (67 gł.) dalaaby silną większość, ale do tego trzeba porozumienia się z Brüningiem, głową centrowców, a — co za tem idzie — z głównym jego patronem Hindenburgiem, co znow jest na razie przynajmniej

**trudno do przeprowadzenia,** choć nie wykluczone po ewentual-

nie szczęśliwych dla Niemców targach odszkodowawczo - rozbrojeniowych w Paryżu, Lozannie i Genewie.

Jak obecnie tedy rzeczy stoją, Prusy są w tej chwili

### Narada 4 premierów na Zamku bez Marszałka Piłsudskiego

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się wczoraj w godzinach przedpołudniowych na Zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej narada 4 premierów w tym samym składzie, co przed miesiącem w Spałe (pp. Prystor, Sławek, Świtalski, Bartel).

Natomiast wbrew spodziewaniam nie wziął udziału w tej konferencji Marszałek Piłsudski, który, powróciwszy niedawno z zagranicy, nie miał jeszcze czasu — jak powiadają — zaznajo-

wać się dokładnie z sytuacją gospodarczą kraju.

O sytuacji tej uwagi swoje wypowiedział prof. Bartel w formie powierzonego mu przez poprzednią naradę referatu, do którego materiału dostarczyły mu resortowe ministerstwa.

Ze względu na ten niejako osobisty, a w każdym razie informacyjno-opiniodawczy charakter rozmów Prezydenta Rzeczypospolitej, z szefami rządów poznajowych, nie należy się spodziewać żadnych komunikatów oficjalnych o przebiegu tych konferencji.

Wybory sejmowe przyniosły wiekłą **klęskę socjalistom,**

którzy ze 137 mandatów spartki na 93. Ten upadek sił dotychczas partii jest znamienity nie tylko jeśli idzie o teren niemiecki i świadczy o tem, że hasła, które szermuje międzynarodówka socjalistyczna w różnych krajach, straciły już na wartości u szerokiej sfery ludności.

**Mniejszość narodowa polska,** wyszła z tych wyborów bez mandatu, jakkolwiek suma głosów, zdobytych przez nią wynosząca 57,734 głosów, wystarczałaby aż nadto na jeden mandat. Głosy te jednak padły w różnych stronach, a nie w jednym okręgu wyborczym i dla tego nie mogą być razem zliczone, jako podstawa do zdobycia mandatu.

Głosy polskie w niektórych okręgach **zmalaty**

w porównaniu z wyborami w roku 1928, jak np. na Górnym Śląsku i w Prusach wschodnich. Stało się to niewątpliwie z powodu wielkiego teroru niemieckiego, który doprowadził do licznych napa- dów bandyckich i t. p.

## Kino, radio i podręczniki szkolne w służbie rozbrojenia moralnego Propozycje Polski na konferencji genewskiej

GENEWA, 25. 4. Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie komisji rozbrojenia moralnego, na którym min. Szumlakowski odczytał sprawozdanie z obrad podkomisji, dotyczących porządku dziennego prac. Po dyskusji, w której głos zabierali przedstawiciele Niemiec, Rumunii, Węgier i in., zabrakł głos ponownie min. Szumlakowski, już nie jako sprawozdawca, lecz jako delegat Polski i przedstawił konkretne

wnioski, stanowiące plan realizacji punktu pierwszego porządku dziennego. W dziedzinie kina, proponuje zawarcie międzynarodowej umowy, w której rządy zobowiązałyby się nie pozwalać na wyświetlanie filmów, które mogą zakłócić dobre stosunki pomiędzy narodami, oraz zawarcie innego układu, wprowadzającego ułatwienia celne dla filmów.

Propozycja w dziedzinie radja

wnosi, by np. na podstawie istniejącej umowy radjowej polsko-niemieckiej opracować podobny plan międzynarodowy, któryby uniemożliwił emisję radjowe o charakterze podburzającym.

Wreszcie w dziedzinie wychowania, Polska proponuje opracowanie szerszego planu na tle istniejących już przepisów co do rewizji podręczników szkolnych. Delegat Japonii prosił o przyspieszenie prac nad punktem drugim porządku dziennego, gdyż Japonia przywiązuje wielką wagę do zagadnień prasowych, zwłaszcza, jeżeli chodzi o rozsiewanie fałszywych poglądów. Raport podkomisji przyjęty został jednogłośnie.

### Narady konferencji rozbrojeniowej nad niewiadomym dalszym ciągiem

GENEWA, 25.4. Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej, które miało na celu przeprowadzić

nie narad nad dalszym biegiem prac konferencji.

Postanowiono, iż najbliższe posiedzenie komisji głównej odbędzie się we wtorek.

### Arszenik w winie

#### Tego nie zniosą żółdki nawet marynarzy

HAVRE, 25.4. Wśród żagłów pa różnych okrętach stwierdzono wypadki zatrucia winem. Ekspertyza wykazała, iż wino zawierało arszenik w ilościach

szkodliwych dla zdrowia. Wszędzie śledztwo w tej sprawie, a równocześnie wystosowano telegraficznie do wszystkich okrętów ostrzeżenia.

### Katastrofa samolotu firmy „Bata“

MORAWSKA OSTRAWA, 25.4. Na lotnisku znanej firmy oburwia „Bata“ koło Żlina wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn samolot firmy „Bata“ zniszczony był do lądowania, przyczem nastąpiła katastrofa.

Pilot i szef oddziału reklamowego ponieśli śmierć.

### Odrzucony protest wyborczy

Sąd najwyższy odrzucił protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 11 — Łowicz-Kutno-Gostynin-Sochaczew, wniesione w związku ze skreśleniem z listy „Centrolewu“ nazwiska p. Czap- skiego.



# RITA-MORDERCZYNI

## Gorgonowa - krwawa bohaterka dramatu w Brzuchowicach

We Lwowie rozpoczął się wczoraj jeden z najsensacyjnych procesów, jakie kiedykolwiek znajdowały się na wokandyje sądów polskich: proces Emilji Gorgonowej oskarżonej o zamordowanie Elżbiety Zarembkianki.

Tajemnicza zbrodnia, dokonana w nocy z dn. 30 na 31 grudnia ub. r. w willi Inż. Zaremby w Brzuchowicach na osobie 16-letniej Zarembkianki, wstrząsnęła opinją całej Polski. Zbrodniarza na gorącym uczynku nie ujęto, liczne poszlaki wskazywały jednak jako na sprawcę mordercy na 30-letnią wychowawczynię dzieci Zaremby, a zarazem jego przyjaciółkę Emilję Gorgonową.

Oskarżona Emilja Margaryta Gorgonowa urodziła się w 1901 r. w Ociesionie, w Jugosławii. Jest reżiserką rym.-kat. i posiada obywatelstwo polskie.

### Romans

Geneza i przebieg tragedii, która rozegrała się w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. przedstawia się (na mocy zebranego materiału, służącego za podstawę aktu oskarżenia) następująco:

### Groźby

Dochodziło do tego, że Gorgonowa odgrażała się nie raz zabiciem zarówno Zaremby, jak i jego dzieci. Świadczenie stwierdzają, że pogroźki swoje Gorgonowa niejednokrotnie powtarzała, w stosunku zaś do dzieci używała najgorszych słów.

teroryzując je

Dzień 1 stycznia 1932 r. miał być przełomowym w stosunku między Zarembą a Gorgonową. W tym dniu miała nastąpić przeprowadzka do nowego mieszkania.

do którego Gorgonowa nie miała być wstępu. Gorgonowa wiedziała, że traci grunt pod nogami...

Zaremba posiadał pod Brzuchowicami willę. Do willi tej na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia przyjechała cała rodzina, a więc Zaremba, oskarżona i dzieci. Elżbieta dzień w dzień wyjeżdżała do Lwowa, aby dokonać robot, związanych z przeprowadzką do nowego mieszkania.

### Teroryzując je

Teroryzując je

Dzień 1 stycznia 1932 r. miał być przełomowym w stosunku między Zarembą a Gorgonową. W tym dniu miała nastąpić przeprowadzka do nowego mieszkania.

do którego Gorgonowa nie miała być wstępu. Gorgonowa wiedziała, że traci grunt pod nogami...

Zaremba posiadał pod Brzuchowicami willę. Do willi tej na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia przyjechała cała rodzina, a więc Zaremba, oskarżona i dzieci. Elżbieta dzień w dzień wyjeżdżała do Lwowa, aby dokonać robot, związanych z przeprowadzką do nowego mieszkania.

### Morderstwo

Tak było i w dniu 30 grudnia. Też w nocy o godz. 24 otoczenie willi Zaremby zostało zaalarmowane wiadomością, że Elżbieta Zarembkianka została zamordowana.

Gdy w pierwszej chwili Henryk Zaremba rzucił przypuszczenie, że jakiś napastnik wtargnął widocznie do willi, przeprowadzono skrupulatne badania, które dały jednak wynik negatywny. Stwierdzono, że na drzwiach wewnętrznych i jak i zewnętrznych werandzie niema żadnych śladów uszkodzenia.

Funkcjonariusze policji zeznali, że w pokoju, w którym znaleziono trup denatki, była warstwa pyłu, pokrywającego podłogę, na której nie zanaważono żadnych śladów.

Również żadnych śladów nie było na śniegu.

### Sensacyjne zeznanie

Tu sensacyjne zeznanie: złożył

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

### Walczyć z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## na ławie oskarżonych

którego owocem była dziewczynka Romana, licząca dzisiaj 4 lata.

Dorastające dzieci Zaremby niechętnie okiem patrzyły na stosunek łączący ojca z obcą kobietą. Stosunki wzajemne stawały się coraz gorsze. Ostatecznie Gorgonowa do dzieci, a przedewszystkiem do Elżbiety czuła nienawiść.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## TRYBUNA CZYTELNIKÓW

# Apel do magistratu miasta Łucka

## Nieszczęsna ulica woła o ratunek

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Może list mój laskawie wydrążyć w poczytny gazecie W. Pana, przyczyni się do uświadomienia i przebudzenia śpiącego Magistratu miasta Łucka i wybawi mieszkańców od prawdziwej plagii egipskiej.

Ruchliwa ulica Kuczkarska w Krasnem, w Łucku, że jest widnia na naszych czynnikach miarodajnych. Nasz Wysoki Magistrat postanowił widocznie odciąć nas od reszty świata i wytruć jak szczyrol przez wypielegnowanie na ul. Kuczkarskiej, bezdenatki nam wpełniających nigdy niewysychających cuchnącem błotem.

Niedość tego że bagna jest prawdziwa pułapka nawet dla nienalodowanych wozów, ale będzie na pewno latem źródłem jakiejś epidemii w rodzaju malarii, dżumy lub cholery.

I tak, dostąpimy zaszczuty, z laski Magistratu, że nasza ulica zapoczątkuje pomór na całe miasto.

Ala żart na stronę! Chcemy żyć jak ludzie cywilizowani, chcemy świętego powietrza.

nie chcemy słać krzyków, bicia koni, przekleństw i zbrozczenia w władze nieszczęśliwych furmanów.

Prosimy by Magistrat laskawie zasyłał tylko gruzem lub piaskiem

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## Czarna dola kominiarza

### Z koncesją w kieszeni nie może pracować

Szanowny Panie Redaktorze! Po upływie 20 miesięcy od dnia wszczęcia starań o otrzymanie koncesji na wykonywanie przemysłu kominarskiego, w dniu 11 marca b. r. otrzymałem ze Starostwa

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## Odpowiedzi Czytelnikom

Iga Grzybowska — Warszawa. Polecieć Pani możemy „Dokładny słownik polsko-angielski i angielsko-polski” Aleksandra Chodźki, Rok wydania — 1929.

Por. Włodzisław Wojnarowicz. Niestety, Musiał się Pan pomylić, gdyż w naszym numerze z dn. 18 marca b. r. niema takiej wygranej. Niemniej jest wygrana 500 zł, która padła na numer 118785. Ponieważ Pan w liście powołuje się na nr. 118758, przypuszczamy, że to właśnie stało się przyczyną Pańskich przypuszczeń. Nie zawarł więc ani zecer, ani kantor sprzedaży.

Stefan Sawczuk w Przemiśle. Powi-

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## Nowe porządki na dworcach kolejowych

### z hal dworcowych zniknie łobuzeria

Minister komunikacji wydał rozporządzenie, które weszło do wczoraj w życie i które zmienia pewne przepisy o przestrzeganiu porządku na dworcach kolejowych.

Wstęp na perony stacyjne i do zamkniętych części stacji kolejowych jest dozwolony jedynie osobom, posiadającym właściwe bilety peronowe, jakoteż osobom, zapożyczonym w specjalne upoważnienia.

Hałe odjazdowe i przyjazdowe są dostępne tylko dla osób, które załatwiają sprawy, związane z przjazdem koleją lub nadawaniem przesyłek, oraz dla osób, które mają uzasadniony interes w oczekiwaniu przybycia lub odjazdu pociągu.

Przebywanie w restauracjach, zakładach fryzjerskich, umywalniach i t. p. w obrębie stacji kolejowych dozwolone jest tylko w celu, do którego dany lokal służy.

## Antyjapońska demonstracja w Moskwie

### Rewja powietrzna 600 samolotów bombardujących

TALLIN, 25. 3. W państwach bałtyckich wiele komentarzy wywołuje ogłoszony w Moskwie program obchodu dnia 1-go maja, podczas którego odbyć się ma rewja i defilada wojsk.

Jednocześnie eskadra około 600 ciężkich samolotów bombardujących wykonać ma loty pokazowe, poczem samoloty te

## 6 ofiar nędzy

### Dziesięć samobójstw w Łodzi

ŁÓDŹ, 25.4. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Łodzi 6 samobójstw i zamachów samobójczych. Przyczyna ucieczki od życia była nędza i brak pracy.

Przy ul. Głuchej nr. 10 napisał się trzeciun 33-letnia Anieli Kaczkorko przewieziona ja do szpitala. Przy ul. Jasnej 8 bezrobotny 47-letni Jan wa, bezrobotna. W staniu ciędkim Pabalski powiesił się na haku. Stefan Choinacki (ul. Sikawska 12) napisał się trzeciun. Stan beznadziejny.

## Walczyć z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## Walczyć z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## Walczyć z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## Walczyć z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## Walczyć z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## Walczyć z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.

## Walczyć z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Wobec tego, mając pozwolenie władz i wszystkie dokumenty, cze kam już dwa lata bezskatycznie i w krańcowej rozpaczce. Czy nie ma rady na samowole tych osób, które ignorują wszelkie polecenia władz wyższych?

Kociek Stefan — Rokitno.



# PORADNIK dla wszystkich

## JOZEFA GAWĘDY

# UWIEDZIONY PRZEZ NAUCZYCIELKĘ

## Dzieje małżeństwa 17-to letniego chłopca

Bydąc stałym czytelnikiem Pańskiego poczytnego czasopisma ośmieliłem się zwrócić do Szanownego Pana z prośbą tembardziej, że niejednemu udzielił Pan porad, względnie zarzucił winę, to znów innemu podniósł duchowo zależnie od danej sytuacji i charakteru człowieka, to też mam nadzieję, że i mnie w mojej bolączce zareaguje i coś poradzi względnie doda otuchy, a mianowicie:

W roku 1918 miałem lat 17 jako sierota — ożeniłem się z nauczycielką, która poprzednio samoistnie wystarała się o indult, motywując swą prośbę, że jakoby jest w ciąży i że mnie zabierają do wojska więc

chcę przyspieszyć ślub; zaznaczam, że ona miała wówczas 32 l., a więc starsza jest o 15 lat odemnie.

Otóż doprowadziła ona mnie do ołtarza zawdzięczając swym wpływom jakie były wywarły na mnie, jako nierozsądnego chłopaka, obiecując iż będąc moją prawną żoną da mi możliwość do zdobycia wyższego kursu naukowego, to też uległem jej

przyrzeczeniom i wpływom, nadmieniając jeszcze, że o ile ja w przyszłości poślubię, że z nią się ożenię to

da mi rozwód. Otóż pomijając antypatie fizyczne, jaka czulem do niej, przeżyłem z nią parę lat lecz nie widząc do niej a co najgorsza to była przeszkoda do nauki, wychodząc z tego założenia, że przez wiedzę zaimdzieję, skutkiem czego

ja rzuciłem i dla tego też przyrzeczenia nie dotrzymała.

Gość w restauracji: Panie starszy, zawsze dostaje dwa kawałki pieczeni, a dziś tylko jeden. Dlaczego?

Kelner: Ach, przepraszam. Ten stary kuchnarz zupełnie już stracił pamięć. Znowu zapomniał przeciąć porcję na dwie części.

Dalsze pożycie z nią było niemożliwe, było to raczej dla mnie torturą moralną i wobec czego postanowiłem za wszelką cenę z nią rozstać się, co też dokonałem i obecnie z nią nie żyje już 8 lat.

Ostatnio nie wiem nawet dokładnego jej adresu. Po roześciu się starałem się z Sądzie Biskupim o umiędzianie mego ślubu, otóż po kilku latach

Sąd Biskupi w r. 1929 rozpatrzył moją sprawę i uznał ślub za ważny z tem, że przysługiwało mi prawo apelacji do 2 instancji, lecz z powodu tego, że byłem już wyčerpany materialnie gdyż straciłem dużo pieniędzy w pierwszej instancji to dla 2-giej nie miałem już skąd.

Otóż proszę mi łaskawie poradzic co mam dalej czynić, a może przejść na inne wyznanie, gdzie da ja rozwód, a może wogóle dać spokój temu wszystkiemu i rzucić się w wir pijaństwa

i rozpusty aby w ten sposób zabić w sobie moralne pobudki i zapomnieć o tem, że jest mi źle na świecie bez swego ulegalizowanego ogniska rodzinnego.

Co prawda jest jeszcze deska ratunku i nadziei. Oczekuje tej uprąg monej nowej ustawy o małżeństwie, przeto proszę o łaskawą od powiedz kiedy ona wejdzie w życie i gdzie ją można nabyć, aby za poznać się z tą ustawą.

Sz. Najlepsza droga, to czekać na ustawę która mimo przeszkód wejdzie w życie ale jak przedk tego ściśle jeszcze oznaczyć niepodobna. Według moich przypośszeń za rok.

Projekt ustawy jest wydany drukiem i wysłał go Panu z załączeniem każdą większą księgarnia.

MUZYK I CÓRKA WŁAŚCICIELA KINA.

Znam pewną rodzinę w S. u której panował spokój do chwili, gdy nie znalazła się osoba trzecia, która spowodowała szereg kolizji w tej rodzinie.

Osoba ta jest panna Jadwiga B.,

córka właściciela kina. Odebrała ona męża kobiecie młodej, przystojnej, poświęcającej się tylko domowi, kobiecie nie teraźniejszych poglądów. Odebrała ona ojca czworgu małych dzieci.

Ojciec tych dzieci jest p. Zygmunt K. pianista. Panna Jadwiga chce bardziej zatrzymać przy sobie p. Zygmunta chciała zostać matką i została nią.

Pan Zygmunt z żoną swą p. Heleną uważa wszystko za skończoną, nie chce dać na utrzymanie dzieci i jej. A więc coś może zrobić żona p. Zygmunta, pani Helena, skoro najmłodsze dziecko

ma 5 miesięcy, jak ona zaprzęta na życie?

A więc czyż można tak zrzuwać życie młodej kobiecie, czyż można w ten sposób zakłócić spokój rodzinny, a więc gdzie szukać sprawiedliwości.

Panna Jadwiga jest była moją koleżanką, lecz dziś jej nie chce znać.

Proszę bardzo Pana, aby był łaskaw umieszczyć to w „Poradniku”, może panna Jadwiga czytając zastanowi się, jak ona postępuje.

Może Sz. Pan Gawęda da radę żonie p. Zygmunta, pani Helenie, jak ona ma postąpić w tej sytuacji.

Zofia B. — Rada może tu być tylko jedna. Skoro nie nastąpi powrót do dawnych stosunków, co jest trudne, choćby tylko dlatego, że p. Z. uczył właściciela kina dziedziną.

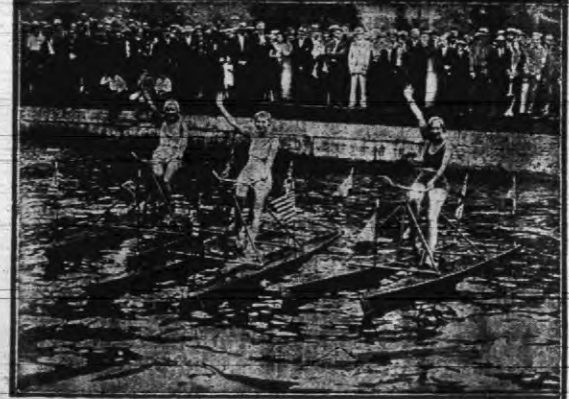
Musi on pamiętać o swej prawnej żonie i dzieciach. Żeby jednak nie polegać tylko na obietnicach, żona jego powinna złożyć skargę do sądu o wyznaczenie alimentów.

Jeśli ułoży się dobrowolnie sąd sprawę umorzy, w przeciwnym razie sam wyznaczy wysokość miesięcznej renty dla żony i dzieci.

BŁOTO.



Znakomity pływak jugosłowiański. Andro Klisura, wspaniałym skoku z 10 metrowej skały w Adriatyku.



Rowery wodne zyskują coraz większe wzięcie w kołach sportowych. Na zdjęciu zawody urządzony w jednym z modnych amerykańskich kąpielisk morskich.

## „Wszystkie ruchomości zajęte już od roku”

### Oto - dlaczego kupcy nie boją się dziś Komornika

Był kiedyś w jednym z teatrzyków warszawskich dowcipny skecz o właścicielu sklepu, który kazał aresztować klienta pragnącego

kupić garnitur „za gotóweczkę”. Coś podobnego mógłby zrobić albo warjat, albo — bandyta.

Przypomniał mi się ten skecz, kiedyś rozmawiał z jednym ze znanych kupców wileńskich, właścicielem doniedawna bardzo dobrze prosperującego sklepu w centralnym punkcie miasta.

Dzisiaj, człowiek ten stoi w obliczu ruiny.

— I jeśli katastrofa do tej pory nie nastąpiła, to tylko dlatego, że jak już panu zaznaczyłem, miałem rezerwy. Od mniej więcej roku są one całkowicie wyczerpane. Śladu po nich nie zostało.

Nowych wpływów niema żadnych.

Dosłownie żadnych. W ciągu całego dnia utarguje się 60 — 80 zł. Z tego trzeba opłacić komorne, elektryczność, personel, skła-

dający się z czterech osób, których nie sposób wyrzucić w tej chwili na bruk, no i cały obrzydliwy asortyment najróżniejszych podatków. Żeby te wydatki jako tako pokryć, trzeba mieć dziennie conajmniej — 150 zł. na czysto, no a to oczywiście w dzisiejszych czasach jest marzeniem ścietej głowy...

— No dobrze, ale przecież pan zaznaczył, że rezerwy się dawno wyczerpały, z czego więc pan dokłada?

Mój rozmówca uśmiecha się gorzko.

— W każdym razie nie z gotówki. Robię to, co inni kupcy w dzisiejszych czasach.

Wystawlamy weksle...

KAIR — CZARODZIEJSKA LAMPY ALLADYNA „PANI MODA”

ŁUDZIE HISTORJI W MASCE AKTORSKIEJ PODNIEBIENIE PARYŻA

WÓDKA (NOWELA W. POPLAWSKIEGO) JAKI PANI MA CHARAKTER?

SPORT ZE ŚWIATA W OBJEKTYWIE REPORTERA

OTO NAJNOWSZY (17) NUMER BOGATO ILUSTROWANEGO TYGODNIKA

## Panorama 7 dni

Cena 50 gr.

— Ale w jakim celu? — Proszę pana, każdy się łądzi, że przecież taki stan jak obecnie, długo trwać nie może. Pieniądze nie rozplynęły się chyba w powietrzu. Gdzieś być muszą i prędzej czy później, wyjdą z ukrycia, trzeba więc ten ciężki okres przeczekać.

— Słowem, jest pan optymistą. Niestety, nie ma innej rady. Pesymizm w dzisiejszych czasach, kiedy drzwi się nie zamykają, bowiem co chwila wchodzi albo żebrak, albo egzekutor, doprowadziły w przyspieszonym tempie do — samobójstwa.

— No dobrze, a gdy nadchodzi termin płatności weksli?

— Idą do protestu.

— To przecież zajmą panu ruchomości...

— Nieee.

— Dlaczego?

— Wszystkie już od roku są zajęte.

I tak, niestety, mówi nie tylko ten jeden kupiec...

Obserwator.

Szanowny panie Gawędo niech pan będzie i mnie tak łaskaw drzy służyć się swymi radami i wskazówkami, gdyż sam to już nie wiem co mam zrobić. Mam lat 26, a już przeszedłem różne koleje losu. Byłem jako ochotnik na froncie bolszewickim i świata też trochę przemierzyłem swymi nogami lecz jako sobie wszędzie radziłem jak na obczyźnie tak i w kraju ale teraz jestem bezsilny.

Trzy lata temu zapoznałem się z piękną c. blondynką, która mnie się bardzo spodobała, więc też za wszelką cenę — postanowiłem zdobyć ją dla siebie co mnie się udało

bez zbyteknego trudu, gdyż i ja jestem przystojny i zgrabny chłopiec.

Lecz się zawiodłem bo moja najdroższa nie była jako ja sobie wyobrażałem. Owoc pierwszej miłości posiadał inny a następnie porzucił na pastwę losu wraz z dzieckiem, które obecnie liczy 8 rok, a jest owocem pierwszej miłości.

Ale ja na to wszystko nie zważałem bo ja bardzo kochałem. Wiece dziecko postanowiłem oddarzyć swojemu nazwiskiem i jej harabie okryć swym płaszczem.

Lecz rodzina moja sprzeciwiła się temu związkowi jak się dowiedziała że ona

ma dziecko.

Więc zerwałem z rodziną i zamieszkałem razem pod jednym dachem wraz z jej matką i dzieckiem, które przebywało na wsi.

Tak upłynął rok cały, byłem bardzo szczęśliwy, jedno tylko mnie martwiło, brak pracy, ale moja najdroższa pracowała, więc bieda nie było bo i ja chociaż nie pracowałem całe tygodnie, jednak nieźle za rabiałem.

Może do dziś bym był najszczęśliwszy człowiek na ziemi gdyby nie to że się dowiedziałem w jakiś sposób i gdzie zarabia moja obecna kochanka. Bo przez okrzyk rok mnie oszukiwała że pracuje w magazynie a była...

Ody jej się zapytałem dlaczego tak robi odpowiedziała mi że musi, gdyż ma dziecko i musi mu dać jeść, nie może patrzeć żebym ja sam pracował, a ona żebym siedziała bo przecież ma matkę i dziecko. Wtedy zacząłem ją prosić żeby no rzuciła ten proceder i wzięła się do uczciwej pracy ale prośby nie nie pomogły.

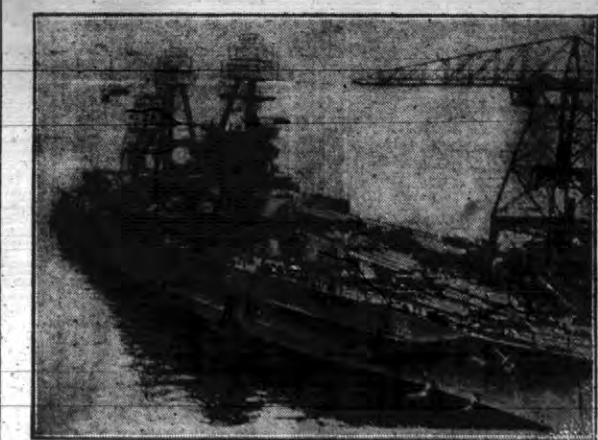
Więc zacząłem się kłócić i odgrażać, że pójdę do policji i oskarżę ten dom jeżeli jeszcze raz pójdzie i to poskutkowało, nie chodziła pół roku, siedziała w domu murem, myślałem że już skończyła ze wszystkim i wejdzie na inną drogę.

Ale stało się inaczej bo teraz znów poszła i nie obawia się ani mego groźby ani mego gniewu, gdyż

A.: ...a tu są moje bliźniaczki, — mówi Mc. Pherson, pokazując przyjacielowi fotografie.

— Przecież tu jest tylko jedno dziecko — dziwi się przyjaciel.

— No tak. One są tak do siebie podobne, że byłoby marnotrawstwem kazać robić dwa zdjęcia.



Krajoznik marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych „Arizona” na którym Prezydent Hoover spędził swój urlop.



Środki ochronne policjantów Induskich które mają ich bronić przed kamieniami, coraz to hojniej rzucającymi przez demonstrantów przeciwników.



# JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

## W SZPITALU.

Wróciła więc do swego małego, zakurzonego pokoiku w brudnej oficynie przy ul. Grzybowskiej.

Ale w tej nędznej izdebce nie mogła usiedzieć ani godziny. Samotność ją męczyła, zadreślała, doprowadzała niemal do szalu. Wystarczyło, by tylko przez kwadrans pozostała sama ze swymi myślami, a już się kłębiły w zmęczonej główce istne rojowiska wspomnień, żalów i bólów.

Nie tak to łatwo w ciągu niespełna pół roku przeżyć to wszystko, co ona przeżyła i przecierpiała!

Po paru dniach ponownego nachodzenia biura pośrednictwa służby domowej, zaproponowano jej, nie bez pewnego wahania, objęcie posady pomywaczki w jednej z wielkich restauracji.

Praca jej miała się odbywać w godzinach wieczornych i nocnych.

Z gorzkim uśmiechem usłyszała nazwę tego wytworknego lokalu. Toż to była ta sama restauracja, gdzie tylokrrotnie spędziła wieczór w towarzystwie Rozensztoka...

—Fortuna kołem się toczy...— przyszła jej na myśl stara, brutalna prawda.

Posadę przyjął i tegoż wieczora, ubrana jaknaskromniej, stała się w wielkiej kuchni restauracyjnej, gdzie pracowało oprócz niej pięć pomywaczek.

Praca była bardzo ciężka i męcząca. Nieprzywykająca do żadnego wysiłku fizycznego, Zosia już po paru godzinach poczuła ból w krzyżu.

Długie, niekończące się stopy talerzy i półmisek pietrzyły się przed nią i czekały na zmycie. Na wielu z nich widniały jeszcze ślady drogich sosów i wyszukanych potraw — ale nad tem wszystkim nie było czasu zastanawiać się, bo co kilka minut tuż nad uchem rozlegał się ostry, szorstki głos „szefa“.

— No dalej! Nie gapić się, tylko pracować...

I ona pracowała najszybciej, jak tylko mogła, choć ręce jej mdlały z bólu a nieczyste łamanie w krzyżu stawało się coraz to dokuczliwsze.

Od ósmej wieczór do piątej a nieraz szóstej rano trwała ta beznadziejna, wyczerpująca praca.

W pewnej chwili wyraziła swe zdziwienie, że zasada osmiodziesiętnego czasu nie jest tu przestrzegana, ale sąsiadka, której szepem na ucho to powiedziała, starsza, zniszczona kobieta, uśmiechnęła się gorzko i mrugnęła półgłosem:

— Prawa są dla ludzi, a nie dla bydła, a my tu jesteśmy gorzej niż bydło...

Rano, gdy wychodziła nawpółprzymniona ze zmęczenia, ujrzała przed sobą tę samą kobietę, okrytą wielką, zniszczoną chustą i stąpającą ciężko bołaczami nogami.

Mieszkały, jak się okazało w jednej stronie.

Po jakimś czasie rozmowa wróciła na ten sam temat, który poruszyła Zosia przy pracy.

Stara kobieta, uśmiechając się jakoś bezbarwnie i blade, ze smutkiem pokiwiała głową.

— Moja pani... — mówiła zmęczonym, zachrypniętym głosem — Pani wie, że są takie towarzystwa, co się psami, kotami i wszelkim innym bydłakiem opiekują i krzywdy im zrobić nie dają...

— Wiem... — potaknęła Zosia, niebardzo rozumiejąc o co chodzi jej towarzyszce.

— Otóż to... — ciągnęła stara dalej — że to niby każde stworzenie jest stworzeniem boskiem i nie może mu się źle dziać... A słyszała pani o takich, co po kilka kotów w domu trzymały i te koty u nich na miękkich poduszkach śpią, śmietankę piją, kotleciki zażerają... Słyszała pani? — I nie czekając odpowiedzi, mówiła dalej coraz z większą pasją, świadcząc, że ten temat od dawna już w niej nabrzmiał w bólu i domagał się uwewnętrznienia, przed czyjemiś współczującymi uszami. — A czy nie widuje pani takich

piesków, co to różne damy na rekach je noszą, bo samo ścierwo chodzićby już nie mogło, takie jest spalone i leniwe. W perfumach się kapie te pieski, moja pani i czekoladkami je się karmi... Tak, tak jest... — Urwała, zadyszawszy się, odetchnęła głęboko parę razy i ciągnęła dalej.

— Jestem wdową... Mąż mój umarł w zeszłym roku na gruźlicę... Mam pięcioro dzieci: najstarsze ma siedem, a najmłodsze półtora roczku dopiero... I sama muszę na nie harować, boby inaczej z głodu pozdychnęły... Mieszkamy kątem w izbie, gdzie szesnaście dusz mieszka. Starczy, co?... — uśmiechnęła się gorzko. — Przychodzę zawsze z roboty, nóg pod sobą nie czuję, ale o spaniu mowy niema. Trzeba dzieciaków oporzadzić, jako-tako nakarmić, dopiero potem mogę głowę na parę godzin schylić... A wieczorem idę znowu i dzieci same zostają... Wielka łaska Pana Boga, że żyją jeszcze i na kateków nie wyszły, bo w tej izbie jeden taki pijak jest, co całą noc awantury robi i czem ma pod ręką ciska albo bije...

Chwilę trwało milczenie. Słychać było tylko dudnienie kroków po chodniku pustej ulicy.

— Zakładają różne towarzystwa nad zwierzętami, budują pomniki, stawiają wspaniałe gmachy, żeby to niby każdy wiedział, jak dobrze się u nas żyje, a dla czego, psia ich mać, nie założy towarzystwa opieki nad człowiekiem, dla czego moje dzieci muszą w takiej poniewierze żyć, a matka ich musi po nocach zdrowie do reszty tracić?...

Zosia milczała...

— Przejdziesz ulicą — mówiła dalej stara kobieta — gdzie spojrzysz, góry żarcia leżą... Owoce, co to nawet człowiek nie wie, jak się nazywają, bażanty z ogonami, lososie. Czego tam niema... A u nas w restauracji? Co ci goście żrą, albo co ja niewiedzę, co się w kuchni robi? A ja się panią pytam, czy oni inne żółdki mają, niż ja?

— Jakim w pozaprzyszłym tygodniu chora do pracy przyszła i aż mi się w oczach mąciło, to niechcący rekawem kilka klelisków od wina strąciłam na podłogę. Potracili z zarobku i nie tyłko przez cały tydzień na mleko dla dzieci nie miałam, ale dzieła w dzień musiałam gotować wodę ze skórkami starego chleba i obierkami kartoflanymi i tem draństwem dzieciakom kałduny zapychać, żeby nie krzyczały... Taka jest, moja pani, sprawiedliwość na tym świecie...

Na rogu jakiejś ulicy pożegnała się i poszła w inną stronę. Zosia obliczyła, że przy najbardziej oszczędnym życiu, nie będzie mogła pomagać matce sumą większą, niż 50 złotych miesięcznie.

Poczęła się zastanawiać, jak wybrnąć z tej sytuacji, lecz narazie niczego wymyśleć nie mogła.

Po kilku dniach głupiej, bezradniejszej pracy pomywaczki, budząc się z ciężkiego snu, Zosia poczuła, że jest chora.

Głowa ją bolała, całem ciałem wstrząsały dreszcze, kości łamało a nadomiar złego kłuło ją ponad prawą pierś.

Z trudem zwlokła się z łóżka, napiła się własnoręcznie przyrządzonej herbaty i powlokła się do ambulatorium Kasv Chorzych.

Po trzygodzinnem oczekiwaniu stanęła wreszcie przed obliczem lekarza, który zbadawszy ją, powiedział krótko:

— Zapalenie płuc...

I dał „przekaz“ do szpitala.

Tegoż wieczora zamiast zmywać statki w eleganckiej restauracji, Zosia leżała na wąskim łóżku w szpitalu Dzieciatka Jezus.

Miała silną gorączkę. Majaczyła...

Pielegniarka, która w ciągu nocy zajrzała do niej dare razy, słyszała jej ciche błagalny szep:

— O Boże, czemu każesz mi się tak męczyć okropnie, czemu nie zabiorzesz mnie do siebie?...

Dalszy ciąg jutro.

# Kaktus śmierci

## Trzy razy zakwitł i tyleż razy wywróżył nagle zgony

Istnieje w Ameryce Północnej kaktus, hodowany w doniach do domach, o którym mówi się, że jeżeli zakwitnie, zwiastuje niechybną śmierć któregoś z członków rodziny. Doświadczyl tego na sobie niejaki Oskar Connelly w miejscowości Kings Mills, który właśnie wyrzucił na smietnik „kaktus śmierci“. Kaktus ten zakwitł u niego trzykrotnie i tyleż razy śmierć zawtała do jego domu. Przeszło 20 lat temu doniczkę z tym kaktusem dostała w podarunku Alicja Connelly, żona Oskara. Pierwszy raz zakwitł kaktus w roku 1912, a kwiat jego wonny i podobny do lilii wprawił w zachwyt całą rodzinę. Tak się nim ucieszono, że chwilowo zapomniano nawet o strapieniu z powodu choroby 21-letniego syna. Zanim jeszcze opadł kwiat kaktusa, Oskar już nie żył. Następnym razem pojawił się śmiercionośny kwiat w roku 1927. Wtedy chora była córka Connellych, Mary. Przypomniano sobie wówczas, że gdy kaktus pierwszy raz zakwitł również była w domu choroba, ale nie przywiązywano do tego żadnej wagi. Lecz znów, gdy kwiat zaczął wędznąć, córka umarła.

We wrześniu ubiegłego roku zachorowała żona Oskara, Alicja. Chorowała długo i mimo starań i troskliwej opieki stan jej nie chciał się poprawić. Przed kilku dniami wyraziła życzenie zobaczyć nia kaktusa. Ody siostra jej udala się po niego, ujrzała ku swemu zdziwieniu, że kaktus kwitnie. Przyniósła go chorą, ale w tej chwili kwiaty przywędły i przestały wydawać swą cudowną woń. Już po kilku godzinach Alicja Connelly zmarła. Mąż jej, 80-letni staruszek, w rozgorączczeniu swem i żalu wyrzucił śmiercionośną roślinę.

Oto rybacy wyłowili na morzu więcej niż 3 tysiące litrów 98-procentowego spirytusu, zaindziejnego się w 150 bankach, powiazanych z sobą sznurami. Rybacy powrócili do Newport, ciągnąc za sobą niezwykłą łeb zdołbyc. Wartość jej wynosi około 240 tysięcy franków francuskich. Banki zostały napewno porażone przez któryś ze statków przemysłowych, który utracił swój beżgiński statek strażniczy „Linnah“, odcięli sznur, haczyki przemyt z lodzia i umknęli.

## Drogocenny połów 3.000 litrów spirytusu w falach morskich

## „Wykonałem rozkaz duchów“ Straszliwe przywidzenie warjata

Miasteczko Limeira w Hiszpanii dotychczas jeszcze jest pod wrażeniem straszliwej rzeki, dokonanej tam onegdaj przez umysłowo chorego, niejakiego Roberta Grimma.

Grimm posiadał dziwny charakter i oddawna już uważany był za nienormalnego. Zamykał się sam w pokoju na przeciąg nieraz kilku dni i nie widywał się z nikim.

Co robił? — pytanie to zaciekało wszystkich sąsiadów. Mówiono, że uprawia spirytyzm i rozmawia z wywołanymi przez siebie duchami.

Sam Grimm nie przeczył tym pogłoskom. Twierdził, że jest w stałym kontakcie ze światem pozagrobowym i że otrzymuje stamtąd rozkazy, które musi ślepo wykonywać.

Jeden z tych rozkazów miał być tragiczny w skutkach. Grimmowi przywidziało się, że „musi“ z nakazu duchów wymordować całą rodzinę swego sąsiada, Włocha, Antoniego Squazy. Udał się więc do niego i mając przy sobie nabitą rewolwer, wystrzelał całą rodzinę, złożoną z ojca, matki i trojga dzieci. Gdy na odgłos strzałów nadbiegł policjant, i on padł ofiarą szaleńca. Dopiero po wystrzeleniu przez niego wszystkich naboju można było furjanta obezwładnić i odstawić do więzienia śledczego. Na wszystkie stawiane mu pytania

Grimm odpowiada obojętnie: — Wykonałem rozkaz duchów i jestem zadowolony. Po zbadaniu go przez lekarzy psychiatrów będzie on prawdopodobnie umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych.

Przed sądem w Tokio stał pewien pilot japoński z miasta Hama matsu, pod niezwykłym oskarżeniem, że spowodował wypadnięcie z samolotu, a więc i śmierć pewnej dziewczyny.

Pilot ten zaprosił ową pannę na „przejażdżkę“ samolotem. W trakcie lotu zaczął wykonywać z nią ewolucje akrobatyczne, podczas których nieszczęśliwa wypadła z wysokości 2000 stóp do morza i doznała tak ciężkich obrażeń, że po długiej chorobie umarła.

Śledztwo było bardzo długie i utrudnione brakiem świadków. Pilot utrzymywał, że wypadnięcie było dziełem przypadku, za które on nie ponosi odpowiedzialności.

Oczywiście samo zaproszenie kogoś na przejażdżkę samolotem jest karalne. Nikt zaś nie wiedział w jakich okolicznościach ofiara niegła wypadł.

Prawda wyszła na jaw dopiero po moźelnem dochodzeniu.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań pilot przyznał wreszcie sam, że pasażerka jego, podczas ewolucji akrobatycznych nie była przywiązana pasem do siedzenia, wypadła więc było niemiarkowane. Wobec tego pilota oskarżono o morderstwo.

Podczas rozprawy sądowej znaleziono, że czynu swego dokonał z zemsty. Od dłuższego czasu już kochał się w owej paninie, która nie zwracała na niego żadnej uwagi.

Ostatnio, znalazłszy się w towarzystwie, w którym i ona była obecna, usiłował nawiązać z nią flirt, został jednak przez nią zlekceważony i odepchnięty. Wówczas to zrodziła się w jego głowie myśl zgładzenia jej w sposób tak niezwykły, która też wykonał.

Zwłazka po godz. 9-ej zaznaczył się niepokój nerwowy i łatwo mogła powstać jakieś nieporozumienie lub też możemy się narazić na niepomyślne działanie przypadku. Południe przyniesie zmiany na lepsze, a godziny późniejsze lepiej się zapowiadała, obiecującą dżęnie do praktyczności, spotęgowanie ambicji i wysiłki o sprawach zawodowych.

## Pierwsze w dziejach kryminalistyki morderstwo zapomocą samolotu

Tragiczna zabawa w Indiach. Kolo Parezburga wydarzył się tragiczny wypadek podczas zabawy chłopców w Indian. Czterech chłopców spacerując po lesie, napatkali 15-letniego koleżkę, przebranego za cowhoya, który oświadczył, że jest Indianinem i znajduje się na „ścieżce wojennej“. Malcy zaczęli się z niego wysmiewać, czem zirytowany „Indianin“ wyjął z kieszeni rewolwer i zaczął strzelać na oślep. Jeden z chłopców padł, trafiony w szyję, inni zbiegli i donieśli o wszystkim policy. Stan rannego jest prawie beznadziejny. Wojujący czy cowhoy został aresztowany i stanie przed sądem dla młodocianych przestępców.

Przez 86 lat w jednej fabryce. W miejscowości Leicester w Anglii umarła onegdaj niejaką p. Gadshy, 98-letnia staruszka, która od 86 lat pracowała w tej samej fabryce. Pracę swa zaczęła mając 9 lat, i od tego czasu opuściła tylko kilka dni. Zachorowała przed tygodniem i zmarła po krótkiej chorobie.

Nauczycielka, zastrzelona w oczach klasy. W Stockton, w Kalifornii, nauczycielka tamtejszej szkoły, Olive Taylor, ukarała chłosta jednego z chłopców, syna farmera. Dodać należy, że taka kara w Ameryce nie jest uważana za coś uciążliwego i stosuje się bardzo często. Farmer jednak zawiadził się nazajutrz w szkole, przeczemu między nim a nauczycielką doszło do ostrej wymiany zdań. Nagle farmer dobył rewolweru i w oczach całej klasy zastrzelił nauczycielkę.

Oberwanie się skały powoduje śmierć człowieka. W miejscowości francuskiej Chanteuges oderwała się i tocząc się z góry skała zmiatała dom piekarza Vermescha, przyczem śmierć poniósł zdun, zajęty naprawą pieca. 25-letni Feliks Chateauf. Zwłok jego dotychczas nie udało się wydobyć z pod zwalisk szklanych i z pod gruzów zawalonego domu.

Przed tygrysem schronił się do samochodu. Pewien kierowca samochodu, mieszkający w indyjskiej miejscowości Poona, znalazłszy się na gościnnie z Bombaju do Poony, wskutek defektu motoru musiał się zatrzymać na noc wśród lasów. Ułożył się więc na kocu obok samochodu i zasnął. Obudzony się w nocy z niewytłumaczonym uczuciem lęku, zanajit latarnie elektrycznej i ujrzał w niewielkiej odległości od siebie skradającego się tygrysa. Nie tracąc przytomności umysłu wskoczył do samochodu i zamknął za sobą drzwi. Tygrys po chwili odszedł.

Banany wywiezane z Australii. Nowe przepisy importowe Australii wykluczają zupełnie od importu tak po pularne i tanie dotychczas banany. Wiadomość ta z wielkim żalem przyjęła zabawne dzieci, dla których banany stanowiły ulubiony i najtańszy przysmak.

## Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wielkopolska: Zachmurzenie zmienne przeważnie umiarkowane. Chłodnie (dalej temperatura około 11 st.). Slabe wiatry zachodnie.

Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Podhale, Śląsk oraz Tatry: Najdłuższe chmurno, miejscami możliwe drobne opady, potem zachmurzenie umiarkowane. Chłodnie (temperatura około 11 st.). Slabe wiatry zachodnie.

Więskie, Polesie, Wolyń, Północne Małopolska wschodnia: Po pogodnym ranku w ciągu dnia wzrost zachmurzenia, w godzinach popołudniowych i wieczornych skłonność do burz. Ciępl. Slabe wiatry południowo-wschodnie lub cisza.

## Gielda

Dolar: 8.89.  
Bank Polski: 79.00.  
5 proc. pol. konw.: 38.50  
Rubel złoty: 4.85 i pół.



